Warszawa.

№ 292. Rok 1860.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Poniedziałek

Dnia 24 Października. / 5 Listopada.

Ciepła dziś rano stopni 1
Ciepła wczoraj w południe stopni 2.
Jutro Leonarda.

Wschód słońca o godz. 7 min. 5
Zachód „ „ 4 „ 21
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3

CENA KRONIKI:

w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 2½ (groszy 5).
Na poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłatą od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop. sr. 3, za następne po kop. sr. 2½.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415

— Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie Xięcia Namiestnika, Najmiłościwiej udzielić raczył 10,000 rs. na budowę kościoła Rzymsko-Katolickiego, na placu Grzybowskim w Warszawie.

— Najjaśniejszy Pan, Najmiłościwięj udzielić raczył, dla rozdania pomiędzy biednych, którzy podali prośby o wsparcie, 10,000 rs., a oprócz tego, na takiż cel 5,000 rs. od J. C W. Wielkiego Xięcia Następcy Tronu Cesarzewicza.

— J. C. W. Wielki Xiążę Cesarzewicz Następca Tronu, raczył udarować drogocennym pierścieniem, artystę i kompozytora Ferdynanda Dulckena, za ofiarowane J. C. Wysokości dzieło muzyczne w dniu Imienin J. C. Wys. Następcy Tronu.

— Najświętszy Rządzący Synod, zakomunikował z Wydziału swego Rządzącemu Senatowi, że 17go lipca r. b. Najjaśniejszy Pan, raczył zatwierdzić przedstawienie Najświętszego Synodu o pozwoleniu wybrać i przedstawić kandydatów na zajęcie katedry biskupstwa Wołyńskiego, niezależnie od Warszawskiego.

— Rada Administracyjna, postanowiła: Marcelli-Polikarp 2-ch imion Suchorski, Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 28 czerwca (10 lipca) 1835 roku na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od dnia 17 (29) Grudnia 1856 roku jako daty Najwyżej udzielonego mu ułaskawienia.

Wiadomości z Zachodniej Syberji.

(Dokończenie.)

W początku lipca Kokańcy jednocześnie wdarli się przez wschodnią i zachodnią część południowej granicy Syberji.

8go lipca oddział Kokańców liczący do 5,000 ludzi napadł na przodkowy posterunek Kastek, a inne bandy zjawiły się w włości Tiumisskiej i potrafiły zabrać 1,000 koni.

Napad na Kastek dzięki środkom przedsięwziętym przez pułkownika Cymmermana, był dla Kokańców bezskuteczny. Nagle zjawiwszy się pod Kastekiem, Kokańcy nie zważając na swą liczną siłę, nie odważyli się zrobić napadu; słaby ten posterunek wczas był wzmocniony i dla tego ograniczyli się tylko podpaleniem siana, a tymczasem tegoż dnia na pomoc Kastekowi pośpieszył pułkownik Cymmerman, stojący natenczas wraz z oddziałem na granicy pomiędzy Wiernoje i Kastekiem.

9go lipca wojska rozpoczęły kroki zaczepne, a Kokańcy poniosłszy wielką stratę, przymuszeni byli do ucieczki.

Napad Kokańców w okręgu Tiumińskim, z początku dla nich pomyślny, został odparty przez naszych kozaków. Bandy ich zostały rozproszone, a zabrana przez nich zdobycz 1,000 koni odebrana.

Wszystkie opisane wypadki przekonywały, że tylko siłą oręża można powstrzymać Kokańców, i przywrócić porządek na naszej granicy.

Żeby osiągnąć te cele, godnie ukarać Kokańców a zarazem na zawsze zabezpieczyć nasze granice na przyszłość, rozkazano oddziałowi pułkownika Cymmermana w miesiącu sierpniu, przejść granicę i opanować najbliższe twierdze Kokańskie, Tokmak i Piszpek, leżące przy źródłach rzeki Czu, i które stale służyły za punkt oparcia dla Kokańców w czasie nieprzyjacielskich przeciw nam działań.

Przedsięwzięcie to teraz zostało ukończone zupełnie pomyślnie; obiedwie uspomnione twierdze kokańskie z znajdującemi się w nich garnizonami artylerją i zapasami, zostały wzięte z małoznaczną z naszej strony stratą.

Szczegóły wyprawy do źródeł Czu, będą wkrótce ogłoszone po zwróceniu przez Najjaśniejszego Pana raportu jenerała Hasfordta.

— Tomasz Lewiński b. Oficer byłych Wojsk Polskich i Obywatel m. Warszawy, dnia 25 Listopada 1860 r., w wieku lat 86 życie doczesne zakończył.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kazimierz Bujnicki napisał powieść dwutomową p. n. Biórka, rzecz dzieje się w Wilnie przy końcu zeszłego wieku. Wkrótce ta powieść ma się ogłosić drukiem.

— Pod Żytomierzem Piotr Kopczyński odkrył kopalnie żelaza, wzięte przez niektóre osoby za kopalnie złota.

— W dniu 28 października odbyło się we Lwowie poświęcenie domu Stowarzyszenia tamecznej czeladzi rzemieślniczej. Dom ten przy ulicy Sto-Jurskiej, niegdy pałacyk letni Jelskiego, gdzie najnowszemi czasy umieszczony był szpitalik małych dzieci pod opieką dam dobroczynności, nabyło Stowarzyszenie na własność i urządziło całkiem nowo, na zwykłe swe zebrania w święta i godziny wolne od pracy. Uroczystość poświęcenia rozpoczęła się mszą świętą o godzinie w pół do ósmej z rana, w kościele Archikatedralnym, którą odprawił ks. Arcybiskup Wierzchlejski. Po mszy ś. udał się cały orszak znakomitych gości i członkowie Stowarzyszenia w liczbie 450, w procesji do nowego domu. Ks. Arcybiskup poświęcił dom wraz z całym jego obwodem, poczem naczelnik Stowarzyszenia ks. Zygmunt Odelgiewicz miał mowę, w której treściwie i wymownie wyłuszczył cele i dążności Stowarzyszenia i złożył dzięki tak obecnym jak i tym nieobecnym którzy się do wzrostu Stowarzyszenia przyczynili. Poczem ks. Arcybiskup udzielił przytomnym błogosławieństwo a członkowie Stowarzyszenia odśpiewali kantatę. Uroczystości tej byli obecni oprócz katolickiego duchowieństwa, pasterze obu obrządków: Ks. Arcybiskup Ormiański Szymonowicz i ks. Biskup obrządku greckiego Litwinowicz, i sam naczelnik namiestnictwa Mosch, oraz burmistrz miasta Kröbl, tudzież pomiędzy licznie zebranymi gośćmi wiele znakomitych osób obojej płci. Wieczorem była illuminacja domu i ogrodu; na frontonie domu umieszczono transparent przedstawiający godła rozmaitych rzemiosł. W obszernej kręgielni ogrodowej, przy rzęsistem oświetleniu, była uczta dla rzemieślników, którą zaszczyciły znowu swą obecnością dostojne osoby o tłumy publiczności snuły się do późna po całym ogrodzie. O godzinie 7ej zapalono ognie sztuczne. Publiczność oglądała rzęsiście oświetlone sale zakładu i chwalita wszędzie wyborne urządzenie a odpowiedue przeznaczenie całego gmachu. Największa w tem wszystkiem pochwała należy się głównie księdzu Odelgiewiczowi, który z niezmordowaną gorliwością zajmuje się sprawami Stowarzyszeuia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn 30 października. Artykuł *Timesa* o kongresie, o którym mówiliśmy wczoraj, dosłownie powiada:

„Proponowany przez cesarza Francuzów sposób usunięnia trudności położenia Sardynji, zostającej pod interdyktem dyplomatycznym, nie wygląda na logiczne następstwo jego rozumowania. Cesarz projektuje niezwłocznie zwołanie kongresu. Ale cóż teraz kongres może zrobić? Czyż ma się połączyć z cesarzem Francuzów dla przeprowadzenia zasady nieinterwencji i rozciągnia jej nawet do Państwa Kościelnego? W takim razie niepodobną byłaby jednomyślność na kongresie i cel jego łatwiejby można dopiąć, wprowadzając w wykonanie zasadę nieinterwencji bez żadnych narad i zaprzestając dzisiejszej interwencji francuzkiej.

„Jeżeli zaś sam kongres ma interwenjować cóż się stanie z zasadą nieinterwencji? i dla czego zjednoczone mocarstwa mają lepsze prawo, niż którekolwiek z nich oddzielnie, mięszać się do spraw wewnętrznych jakiego kraju dobrowolnego wyboru króla.

„Ale być może także, iż kongres ma się zebrać dlatego, aby cała Europa uroczyście uznała nowe państwo utworzone przez Włochów, aby także podjęła się pośrednictwa między tem nowem poństtwem a Francją i Austrją, z powodu zatrzymywania przez te mocarstwa niektórych jeszcze krajów włoskich. Być może, iż Austrja obawia się czego podobnego, bo nie chce słyszeć o kongresie póki nie będzie naprzód wiedzieć, jakie po-

stanowienia ten kongres wyda. Przewiduje bowiem, że kongres się zbierze dla uświęcenia nowego prawa, wywalczonego sobie przez Włochy.

„Ale nie nadeszła jeszcze chwila dla tak uroczystego aktu. Przewrót, zmiana, które mają być uznanemi, nie wyszły jeszcze ze stanu przygotowawczego, przechodniego. Kiedy Wiktor Emanuel będzie już w posiadaniu Włoch całych, z wyjątkiem jedynie Rzymu i Wenecji; kiedy utrwali we Włoszech nowy rząd konstytucyjny; wtenczas dopiero będzie w stanie żądać od Europy, aby pośredniczyła między nim a tymi, którzy zatrzymują w swem ręku jego stolicę i jego północne fortece. Chwila ta jest niedaleką, do Wiktora Emanuela należy ją przyspieszyć; ale póki ta chwila nie nadejdzie, zwołanie kongresu uważać będziemy za niebezpieczne dla zasady, której opiekunem i stróżem ogłosił się sam cesarz Napoleon III.”

New Quartely Review, dobrze redagowany organ torysów, w ostatnim zeszycie rozbiera pytanie: „Dlaczego stronnictwo wigów i postępowych odznacza się wielką liczbą ludzi prawdziwie zdolnych, a torysowie nie mogą wybrnąć z pospolitości.” I dochodzi do tego wniosku, że jedyną przyczyną tej rzeczy nie ulegającej zaprzeczeniu jest to, iż wigowie więcej mają do rozporządzenia pieniędzy i urzędów, a przeto wciągają do swego obozu wszystkich prawie zdolnych ludzi, którzy naturalnie tam się garną, gdzie więcej mają widoków, gdzie większej mogą się spodziewać protekcji.

W tym wniosku przecież część tylko jest prawdy. Prawda, że w Anglji mianowicie, publicyści poświęcają się pióru najczęściej w widokach zyskania posady i że naturalnie przystają chętniej do stronnictwa, które albo jest u steru rządu, albo ma widoki niezwłocznie do niego się dostać; a takim stronnictwem od lat 30tu są wigowie. Prawda, że wielu pisarzy z tego powodu zaciągnęło się pod chorągiew wigów. Niemniej przeto inna jest istotna przyczyna posiadania przez wigów najzdolniejszych pisarzy. Wysokie wynagrodzenie, widoki przyszłości mogą ściągnąć wielką liczbę pisarzy. Ale torysowie nie mieliby czego zazdrościć wigom wielkiej ich liczby, gdyby mieli między sobą mało, ale zdolnych ludzi.

Ale torysom brak jest właśnie wyższych zdolności, a to dlatego, iż niemają żadnej trwałej, wyższej zasady; a gdzie tego nie ma, tam nie może być ani zapału, ani szczerego przywiązania, wszystko idzie tylko za materjalną korzyścią. Wyższe zdolności dążą tam, gdzie ich wiedzie wewnętrzne przekonanie, gdzie zadowolenie tego przekonania znajdują w rozwiązaniu najwyższych zagadnień epoki. Na to powinni zwrócić uwagę torysowie i pamiętać, że pisarzów należy nie liczyć, ale ważyć. (*Neue Preussische Zeitung*)

A U S T R J A.

Wiedeń 2 listopada. Cesarzowa Austrjacka cierpi od niejakiego czasu na uparty kaszel, lekarze kazali jej przepędzić zimę na Maderze. Nie wiadomo jeszcze kiedy wyjedzie Cesarzowa, ale w każdym razie przed nastaniem zimy.

Urzędowa Gazeta Wiedeńska donosi:

Niektóre zagraniczne dzienniki umyślnie rozgłaszają, że oświetlanie miast, z powodu najwyższych dekretów z 20go października, nastąpiło na rozkaz ministra spraw wewnętrznych.

Wiadomość ta jest całkiem bezzasadną; z wiarogodnego źródła możemy zapewnić, że z ministerstwa spraw wewnętrznych żadne nie wyszły rozporządzenia, ani nawet nie udzielono miejscowym władzom żadnych wskazówek, aby wywołać rzeczone illuminacje.

F R A N C J A.

Paryż 30 października. Obawy wojny zupełnie usunięte zostały. Książę Metternich oświadczył, że Austrja bynajmniej nie myśli napadać na Włochy. Cesarz też pierwszy raz od dawnego czasu wydaje się weselszym a mianowicie ma być zadowolniony z rezultatów mianej rozmowy z pp. Hübner i Metternich; Hübner pojechał wczoraj do Wiednia a słychać, że i lord Cowley (od Anglji) i p. Bourqueney (od Francji) mają się tam udać. Jeżeli ta podróż przyjdzie do skutku to chyba będzie mieć na celu pozyskanie przychylenia się Austrji na kongres.

Metternicha gniewają bardzo wyrażenia francuzkiej prassy i starał się aby list byłego węgierskiego ministra Szemere ogłoszony przez *La Presse*, zamieścili także i w *Journal des Débats*. Najważniejszym rezultatem listu pana Szemere jest to, że Austrja pozyskała sobie część węgierskiej szlachty. Ale ta część bardzo mała i dlatego łatwo pojąć dlaczego Austrja tak obojętną gra rolę we włoskiej polityce.

Gdy piszemy, otrzymujemy uwiadomienie, że p. Metternich w imieniu cesarza stawił w St. Cloud wniosek który zdaje się przedstawiać zasady korzystne dla Napoleona III i ztąd pochodzi wysyłanie francuzkich dyplomatów do Wiednia. Może w związku z temi planami jest i zamierzona podróż księcia Napoleona.

Jenerał Lamoricière musiał zmienić gotowe sprawozdanie swoje. Było ono tak nieprzyjazne cesarzowi Francuzów, że Papież niechciał ogłosić takowego w pierwotnej formie. Zapewniają, że ma być zebrane konsylium w którem będą mieć udział wszyscy biskupi europejscy. Cesarz wydał rozkaz aby wypróbowano fuzje rewolwerowe. Jeżeli próby wypadną korzystnie to zamierza Napoleon opatrzyć tą bronią bataljony celnych strzelców.

Papież i Franciszek II napróżno prosili jenerałów Bedeau i Changarnier, aby objęli dowództwo nad armją rzymską. Obadwa stanowczo odmówili.

Opinion nationale dowiaduje się z Londynu że lord John Russell od czasu zjazdu w Koblenz nie jest tak gorliwym stronnikiem jedności włoskiej jak wprzódy, a turyński korespondent *La Presse* wierzy pogłosce, że książe Modeny zamierza wykonać śmiały krok. Ma to być napad austrjacki pozorowany ruchem księcia Modeny, którego nie wiąże zasada nieinterwencji, a nawet traktat zurichski upoważnia do napadu. Ma stanąć na czele 20,000 żołnierzy i rzucić się na Modenę którejby Piemontczycy niemogli bronić jako miasta nie ufortyfikowanego. Gdyby zaś chcieli wydać bitwę księciu Modeny, jak to można przypuszczać, to Austrja miałaby przyczynę bezwłocznego działania. Wszystko to brzmi dość bajecznie, ale nie jest absolutną niemożliwością. Książe Modeny jest bardzo czynny i w ruchu, to w Mantui, to w Weronie, to w Borgoforte, a zawsze zajęty sprawami wojennemi. (*Bresl. Zeit.*)

Paryż, 1 listopada. Słychać, że Wiktor Emanuel pisał do swego zięcia, księcia Napoleona, aby mógł namówić Cesarza do wzmocnienia armji francuzkiej w środkowych Włoszech, gdyż nie można wierzyć w pokój, nie można ufać zamiarom Austrji. Jeżeli to prawda, jeżeli istotnie Wiktor Emanuel życzy sobie wzmocnienia wojsk francuzkich w Rzymie, byłby to ważny i dostateczny dowód, że wojsko francuzkie stoi w Państwie Kościelnem nie dla obrony Papieża, lecz dla trzymania Austrji na wodzy.

Dzienniki zagraniczne piszą że rząd austrjacki postanowiła posłać ultimatum do Turynu i że gabinety europejskie uprzedzone zostały o tym zamiarze wiedeńskiego dworu.

Uważamy sobie za obowiązek na nowo zaprzeczyć tej wiadomości. Wiarogodne doniesienia najzupełniej zapewniają, że Austrja chce pozostać na stopie obronnej, że wojsko jej nie przekroczy granic. Zapewniają także, iż jenerał Benedeck, mianowany dowódcą wojsk w Wenecji, wiezie z sobą stosowne w tym duchu instrukcje.

Depesze z Włoch Południowych niejasne podają wiadomości, wszelako można z nich zrobić sobie następujący obraz działań:

W tych dniach zacięta była walka na lewym brzegu Garigliano. Nie wiadomy jest wypadek tej bitwy, ale wiadomo, że wojsko sardyńskie nie przeszło rzeki i że wojska neapolitańskie zajmują silne stanowisko, o 3 wiorsty od Sezy. Należy z tego wnosić, że bitwa nie była stanowczą. Neapolitańczycy, którzy teraz korzystne zajmują stanowiska, mianowicie pod względem podstawy działań, bronią się z wielką energją.

Zapewniano, że król Wiktor Emanuel ruszy na Kapuę, że chce zdobyć tę fortecę, zanim odbędzie uroczysty wjazd do miasta Neapolu.

Donoszą o ruchach przeciwnych wcieleniu w niektórych prowincjach, mianowicie w Abruzzach, w Kapitanacie, w Terra di Lavoro, w prowincjach Baru i Otrantu. Jenerał Cialdini uformował kolumny ruchome, celem wysłania ich do tych prowincji.

W Ł O C H Y.

Turyn. 23 października. Zaraz po wjeździe króla do Neapolu nastąpią operacje, potrzebne do zdobycia Gaety. Powszechnie sądzą, że to zdobycie prędko nastąpi. Gaeta z Kapuą chwilowo, była przedmiotem wszystkich marszów wojska piemontskiego. W obecnej chwili jest ona otoczona przez wojska.

Z Ankony, będącej główną podstawą, armja piemoncka udała się w trzech kierunkach. Jeden korpus, udający się przez Adrjatyk aż do Manfredonii, zajął pozycję w Nola i Benevent, gdzie z boku ma garybaldystów. Cialdini, odnosząc niejakie korzyści nad bandami rojalistów i reakcji, przybył do Alife, Venafro, San-Gennaro. Nakoniec trzecia massa wojska, która od Rietti posuwała się wzdłuż terrytorjum papiezkiego, trzyma się w Pontecorvo, Fondi i t. d. Podczas gdy te trzy korpusy posuwały się naprzód, inne siły z wielką massą materjału wojennego, artylerji oblężniczej i polowej przybywały codziennie do Neapolu. Teraz trzeba będzie pomyśleć o ruchach morskich między Neapolem i Terracina, między Volturno i Garigliano. Tam zapewne znajduje się obecnie admirał Persano, zwycięzca Ankony. Wielki park oblężniczy znajdował się w Ankonie i w dniu 20 został ztamtąd wyprawiony na statkach *Tanora* i *Dora* i zapewne już jest na wodach neapolitańskich. Nie zostanie on tam wysadzony na ląd, dopóki siły lądowe nie wezmą Kapuy i nie oczyszczą Volturnu tak, żeby można było wyładować z tym parkiem z ujścia tych rzek.

Gdy operacje morskie rozpoczną się, co

wkrotce nastąpi, Gaeta będzie literalnie otoczoną od lądu i morza. Zachodzi tu pytanie, jak dalece postępowanie eskadr obcych mocarstw na wodach Gaety będzie mogło popsuć te plany. Ale gdyby nawet blokada od strony morza nie była swobodną, silna armja operująca od strony lądu od linji Volturno do Garigliano, będzie mogła potężnie działać przeciw twierdzy. Dodajmy jeszcze, że co do operacji na morzu, Piemont tak postępuje naprzód, jakby wszystko miało się odbyć najspokojniej w świecie.

W każdym razie, operacje przeciw Gaecie będą najważniejszą sprawą, największą kwestją bieżącą. Będziemy się starali uważać najtroskliwiej ich postęp i wszelkie fazy. Obecność Króla Neapolitańskiego w tym punkcie jest teraz najtrudniejszym węzłem sprawy włoskiej, ważnym sam w sobie i z powodu Europy.

Czytamy w *Patrie*:

Przygotowania wojenne, poczynione w Wenecji, pomimo wielkiej rozciągłości i ważności, są czysto obronne. Austrja pojmuje, że musi zrzec się zupełnie swojej dawnej polityki we Włoszech i w miejsce swego wyłącznego protektoratu, wprowadzić chce wspólne działanie Europy, proponuje zatem porozumienie się, jako jedno z pięciu wielkich mocarstw, w przedmiocie środków, jakieby mogły być przedsięwziętemi w obec nienormalnych wypadków, jakie się spełniają.

Co do Wenecji, Austrja wspomina, że jej współzwiązkowi i sprzymierzeńcy znają najzupełniej jej prawa i oświadcza, że w razie ataku bronić będzie energicznie tej posiadłości.

Neapol 29go października:

Rząd piemoncki zamierza przerobić korpus Garibaldego na pułki linjowe i batajony bersaglierów (strzelców). Ci, którzy nie chcą przyjąć służby w regularnych pułkach, otrzymują dymissje. Wielu podobno zamierza przyjąć służbę w Grecji, albo w Albanji, aby się bić z Turkami, albo z Austrjakami.

Urzędowy dziennik sycylijski ogłasza następujące postanowienie, datowane 21ga października, w dniu głosowania i ogólnego zapału:

Art. 1. Pokój sypialny, w którym jenerał Garibaldi mieszka w pałacu królewskim przy Puorta-Nuova, zostanie na wieczne czasy zachowany w takim stanie jak się dziś znajduje, ze wszystkiemi sprzętami i ruchomościami które się w nim znajdują.

Art. 2. Niniejsze postanowienie, wyryte na tablicy marmurowej, wmurowane zostanie przy wejściu do tego pokoju.

Gazetta Ufficiale di Gaeta z dnia 13 października, ogłasza dekret królewski, nakładający na okręgi Mela, Sora, Piedimonte i Venafro, podatek wynoszący 500,000 dukatów, który w ciągu dziesięciu dni ma być przez posiadaczy ziemskich, przemysłowców i negocjantów złożony. Pieniądze te mają być komisarzowi królewskiemu marszałkowi Scotti doręczone, który kontrybuentom wydawać będzie bony na skarb królewski w Neapolu i zaraz po przywróceniu Jego Królewskiej Mości na tron, skarb wypłacać je będzie. Tymczasem ten kasjer, jenerał Scotti, został przez jenerała Cialdiniego pod Izernia wzięty w niewolę.

Rzym, 23 października. Giornale di Roma zaczął ogłaszać imiona tych, którzy składają pieniądze na świętopietrze, a od kilka dni utworzyło się stowarzyszenie, którego działanie w tym względzie będzie daleko rozciąglejsze.

Biskupi z Południowej Ameryki nadesłali Papieżowi 300,000 piastrów.

Miasto i prowincja Peruggia uprzedziły wszystkie inne zajęte już delegacje w podaniu adresu do Króla Wiktora Emanuela z prośbą o jak najprędszą anneksją. Adres ten podpisany był przez kilkanaście tysięcy nazwisk z rozmaitych stanów ludności.

Podróżni przybywający z Niemiec zastali w zeszłym tygodniu służbę na kolejach żelaznych austrjackich, prowadzących do Włoch, zajętą na 9 dni pod przewóz żołnierzy i materjałów wojskowych. Tutejsi unjoniści uważają wprawdzie wojnę z Austrją za konieczną, ale dopiero na przyszłą wiosnę.

Z Gaety dowiadujemy się, że admirał Barbier de Tinan nie jest sprawującym interesa francuzkie przy królu Franciszku II, jakim był p. Brenier, który zresztą dotąd wcale nie jest odwołanym ze swojej posady; p. Barbier de Tinan ma tylko polecenie utrzymania otwartej drogi morskiej dla Króla, w razie, gdyby potrzebował uciekać. Jeżeli zatem Gaeta zostanie zdobytą od lądu, Francja stara się o to, żeby były Król Neapolitański nie dostał się do niewoli.

W Neapolu i po prowincjach osoby głosujące przeciw anneksji nie doznawały żadnych prześladowań, ani szykan. W Porto dwaj ludzie z gminu oświadczyli się przeciw anneksji, jeden dlatego, że jego synowie służą w armji królewskiej, drugi zaś ponieważ takie jest jego przekonanie. Nic im nie powiedziano i pozwolo głośno objawić swoje zdanie.

(*Journal des Débats.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Nieulegająca już żadnej wątpliwości depesza o wzięciu Kapui jest nalepszą odpowiedzią na depeszę onegdaj jeszcze nadeszłą przez Rzym do Paryża o klęsce Piemontczyków nad Garigliano, chociaż wczorajsza już depesza z Neapolu objaśniła, że niebyło walnej bitwy a tylko rekonesans po lewej stronie Garigliano. Okres więc królestwa gaetańskiego zbliża się ku końcowi, Franciszek II. otoczony ze wszystkich stron przez nieprzyjaciół będzie musiał uledz; pojmując dobrze takie położenie wydaje nowy manifest.

Depesze wprawdzie zaprzeczają wiadomości jakoby admirał Persano zaprzestał kanonady wskutek wezwania admirała francuzkiego, zaprzeczają także wieści o tajemniczej wyprawie jenerała Turr, ale paryzki korespondent *Ind. Belge* stanowczo utrzymuje, że rzecz ma się inaczej, że ma to od naocznego świadka; nota przesłana od *Foreign-Office* dziennikowi *Daily News* powiada także że admirał de Tinan otrzymał rozkaz oparcia się wszelkim działaniom wojennym admirała Persano przeciw Gaecie i jej okrętowi.

Co znaczy ten nowy rodzaj interwencji, nazajutrz po manifestacji w *Constitutionelu*? Cóż to za nowa potworna niekonsekwencja? Trudno objaśnić i musimy czekać jeszcze bliższych szczegółów. Tymczasem w Paryżu, a szczególniej w Londynie postępowanie takie obudziło powszechną niechęć.

Daily News dziennik ministerjalny ważną zamieszcza wiadomość o nowej depeszy którą lord John Russell przesłał angielskiemu posłowi w Turynie. W depeszy tej powiada że Anglja nie może brać za złe postępowania Włochów, ani brać za złe królowi Wiktorowi Emanuelowi że popierał działania Włochów. Ta depesza jeżeli rzeczywiście zawiera takie oświadczenie, a nie mamy przyczyny wątpić, znaczyłaby prawie urzędowne uznanie faktów spełnionych we Włoszech, wszystkich anneksji, a nawet upoważniałaby na przyszłość.

Z Chin otrzymane szczegóły przekonywają, iż rzeczywiście odniesione zostało znakomite zwycięztwo przez sprzymierzone wojska. Wiadomość ta ważna jeszcze i z tego powodu, że będzie wzmocnieniem nowem sojuszu Anglji z Francją.

(*Ind. Belge*).

Paryż 1 listopada. Constitutionnel oświadcza, że w ogłoszonej przez pana Lamoricière depeszy p. Grammont do francuzkiego konsula w Ankonie, w znajdujących się wyrazach Francja *siłą* oprze się wkroczeniu Piemontczyków do państwa Kościelnego, słowa *siłą* są wstawione naumyślnie.

Paryż 1 listopada. Według nadesłanych wiadomości z Szanghai z 4 września wypędzono Tatarów z ich pozycji dnia 12 i 14 sierpnia; 17 zarzucono most na Peiho a 24 sierpnia wzięto szturmem główną fortyfikacją Taku. Strata sprzymierzonych przy owym szturmie wynosi: Francuzów 200, Anglików 250 w zabitych i ranionych. Tatarzy stracili 1000 zabitych, poczem poddały się i inne fortece. 600 armat i liczne zapasy wojenne dostały się do rąk zwycięzców.

Kapitulacja zawarta oddaje sprzymierzonym cały kraj aż do Tientsing. Posłowie i admirałowie Francji i Anglji udają się do Tientsin dla prowadzenia negocjacji.

Londyn 3 listopada. Dzisiejsze *Daily News* donoszą, że lord John Russell dnia 27 t. m. wysłał depeszę do Sir Hudsona, w której powiada: Anglja musi przyznać, że Włosi mieli racją; Anglja również nie może ganić króla Wiktora Emanuela że im dopomagał.

Konstantynopol 27 października. Internuncjusz austrjacki baron v. Prokesz wychodząc od posła pruskiego upadł i zranił się w kolano. Niebezpieczeństwo nie grozi, ale będzie musiał kilka tygodni w łóżku leżyć. Oczekują tu zawarcia francuzkiej pożyczki w ilości 16 miljonów funt. szt. *Levant Herald* otrzymał ostrzeżenie.

Madryt 29 października. Marszałek O'Donnell na posiedzeniu kortezów ponowił oświadczenie, że Hiszpanja postanowiła zachować zupełną neutralność w sprawie Włoskiej: protestował przeciw słowom deputowanego Aparici, który objawił wątpliwość w lojalność i przyjaźń cesarza Francuzów względem Hiszpanji.

Turyn 1 listopada. Wieść o tajemniczej wyprawie jenerała Türr jest zupełnie wymyślona.

Neapol 32 października. Do Genui przybył wczoraj szwedzki okręt z amunicjami wojennemi.

Rzym 30 października. Jenerał Cialdini napadł wczoraj znacznemi siłami na wojska królewskie, aby zdobyć przejście przez Garigliano; odparto go naprzód armatniemi strzałami potem bagnetami. Wielu Piemontczyków wzięto do niewoli.

Franciszek II otwiera pożyczkę 5 miljonów dukatów na potrzeby wojenne.

Gazetta di Gaeta ogłasza notę w której król neapolitański świadcza, że upadnie pod przemocą napadów Garibaldego, piemonckich, angielskich i innych legjonów, jako też i armji która napadła na niego bez wypowiedzenia wojny, ale wraz z nim upadają niepodległość i bezpieczeństwo monarchów i ludów.

Paryż 31 października. Patrie donosi, że Austrja nie porzuci swojej obronnej postawy, i że jenerał Benedek otrzymał w tym względzie stosowne instrukcje.

Constitutionel gani tureckie władze w Syrji sądzi że położenie obecne nieuspakaja wcale chrześcijan i domaga się gwarancji ich spokojności i życia.

Paryż 31 października. Nad Garigliano miała miejsce bitwa bez stanowczych rezultatów. W Abruzzach pojawiły się demonstracje przeciw anneksji.

Medjolan 31 października. Nino-Bixio spadł z konia, zranił się mocno i złamał lewą nogę.

Medjolan, 1 listopada. Dzisiejsza *Perseveranza* donosi z Turynu z dnia wczorajszego: Wiktor Emanuel, który jeszcze w Sessa bawi, zwleka wjazd swój do Neapolu, aby wziąść udział poprzednio w spodziewanej bitwie przed Gaetą. Z Piemontu idą do Neapolu nowe przesyłki wojsk. Kapua jest zamkniętą i od wczoraj utrzymuje morderczy ogień przeciw oblegającym ją. Czwarty korpus pod wodzą Wiktora Emanuela starł się pod Sessą z wojskami neapolitańskiemi będącemi w odwrocie, lecz utarczka ta pozostała nierozstrzygniętą. Neapolitańczycy cofali się w najlepszym porządku za rzekę Garigliano. Garibaldi odbył na cześć króla defiladę wojsk swoich; potargane, prawie nie do poznania mundury Garibaldzistów, w tak rażącej sprzeczności zostające z nowemi mundurami wojska piemonckiego, miały wywołać uwielbienie Wiktora Emanuela. Królowi towarzyszyli Fanti, Farini i liczny sztab jeneralny. Od dwóch dni przerwana jest komunikacja między Kapuą a Gaetą.

Turyn 30 listopada. Kapua kapitulowała z honorami wojennemi. Garnizon 8,000 rozbrojony został i odesłany do Neapolu, aby go ztamtąd odesłać dalej okrętami.

Darmsztat 3 listopada. Izba druga potwierdziła na dzisiejszem posiedzeniu, 34 głosami przeciw 6, swe poprzednie postanowienie dotyczące urządzenia prawnych stosunków katolików.

(*Staats Anz.*)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 31 października 1860 r			żądano: Rs.	żądano: kop.	płacono: Rs.	płacono: kop
Monety.						
Pół-imperjały Rossyjskie. . . .			—	—	5	51
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)			91	29	90	96
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.			14	83	14	81
Wexle.						
Berlin . . .	100 Tal. . . .	2 M.	100	95	100	80
„ . . .	100 Tal. . . .	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal. . . .	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal. . . .	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk . .	2 M.	151	95	—	—
Londyn . .	1 Ft. St. . . .	3 M.	6	68	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg. .	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
„ . . .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fran. . .	2 M.	80	—	—	—
„ . . .	300 Fran. . .	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . .	150 Zła	2 M.	76	50	—	—
Wrocław . .	100 Tal. . .	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. kop. 4 3/6
od Listów Zastawnych kop. 17

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 24 października (5 Listopada) 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*